

## ELŻBIETY TARKOWSKIEJ SOCJOLOGIA OTWARTA

SPOŁECZEŃSTWO RÓŻNYCH RYTMÓW  
PRZYPADEK POLSKI NA TLE TENDENCJI GLOBALNYCH

## UWAGI WPROWADZAJĄCE

„Niewiele jest czynników, które by tak silnie charakteryzowały istotę kultury, jak pojmowanie czasu” — stwierdził przed laty wybitny badacz kultury średniowiecznej (Guriewicz 1976). Przekonanie to wydaje się dzielić wielu badaczy współczesności, którzy ze sposobu rozumienia i doświadczenia czasu uczynili swoisty klucz do poznania kultury współczesnej. Analizy struktur czasu, rytmu, tempa, stosunku do przeszłości i przyszłości stały się w ostatnich latach uprawnionym i bardzo często stosowanym sposobem mówienia o kulturze współczesnej i jej charakterystycznych cechach, o przemianach cywilizacyjnych i ich konsekwencjach. Poszukiwania odpowiedzi na pytań „jak zmienia się czas”, czyli jak zmienia się czasowa organizacja życia codziennego oraz jakim przemianom podlegają struktury czasu, wartości i postawy związane z czasem, prowadzą do osłonięcia charakterystycznych, wręcz kluczowych zjawisk współczesności z jej fascynacją (a nawet obsesją, jak twierdzą niektórzy — Young, Schuller 1988) czasem, tempem, zmianą, nowością<sup>1</sup>.

---

PIERWODRUK W: Piotr Sztompka (red.), *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1999, s. 343–359.

<sup>1</sup> Gwoli ścisłości trzeba dodać, że oczywiście te zainteresowania nie ograniczają się do kultury współczesnej, czego dobrym przykładem może być zbiór esejów *Szybko i szybciej. O pośpiechu w kulturze*, poza współczesnym przyspieszeniem uwzględniający też różne przeszłe „sposoby istnienia szybkości w kulturze” (Siwicka, Bieńczyk, Nawarecki 1996).

Rekonstrukcje zmieniających się sposobów doświadczania i percepcji czasu stanowią konstytutywny element analizy różnych kultur i społeczeństw, także typów kultury, a między innymi nowoczesności i ponowoczesności. Nowoczesność bywa utożsamiana z takim sposobem doświadczenia czasu, który najlepiej chyba oddaje używany przez Norberta Eliasa (1992) termin „chronocentryzm”. Z kolei ponowoczesność opisuje się jako całkowite załamanie się dotychczasowego porządku czasowego, wyrażającego się w takich zjawiskach, jak odrzucenie linearności, wymiaru przyszłości, kategorii postępu, dominacja terażniejszości. Przekształcający się stosunek do czasu — w tym do jego obszarów: przeszłości, przyszłości i terażniejszości — staje się swoistym kryterium odróżnienia nowoczesności od ponowoczesności.

W takiej roli czas i kategorie temporalne funkcjonują w wielu analizach kultury współczesnej i diagnozach jej przemian, by wspomnieć prace Jamesona, Harveya, Giddensa, Baumana czy innych autorów. Najpełniejszej analizy kultury współczesnej (w jej wersjach: nowoczesnej i ponowoczesnej) w kategoriach temporalnych dostarcza znakomita książka Helgi Nowotny, wybitnego socjologa czasu i byłej przewodniczącej International Society for the Study of Time, *Time: The Modern and Postmodern Experience* (1994). Do jej ustaleń będę się tu wielokrotnie odwoływać.

Przemiany czasu w kulturze współczesnej to temat bardzo szeroki. Ze względu na fundamentalną rolę czasu w kulturze obejmuje on tak podstawowe zagadnienia, jak stosunek do trwania i przemijania, wieczności i zmienności, ciągłości i nowości, jak wartościowanie obszarów czasu — przeszłości, terażniejszości i przyszłości<sup>2</sup>. Wszystkie te obszary zjawisk podlegają głębokim zmianom dobrze oddającym procesy zachodzące w kulturze współczesnej.

W niniejszym tekście uwzględnione zostaną jedynie dwie grupy problemów społecznych i kulturowych, wyrażających się w kategoriach temporalnych: (1) nowe zjawiska związane z czasową regulacją życia zbiorowego oraz (2) nowe podziały i zróżnicowania społeczne, w których istotną rolę odgrywa wymiar czasowy. Analizowane w literaturze jako wyraz globalnych przemian o charakterze cywilizacyjnym, zostaną tu odniesione do rzeczywistości polskiej ostatnich lat.

### NOWE ZJAWISKA CZASOWE

Z punktu widzenia przemian kategorii czasu i przestrzeni prawdziwym przełomem kulturowym i cywilizacyjnym był przełom wieków, opisywany przez Stephena Kerna w znakomitej książce *The Culture of Time and Space 1880–1918* (1983). Okres ten charakteryzował się nagromadzeniem wielu wy-

---

<sup>2</sup> Mieści się tu także na przykład obecny w kulturze stosunek do życia i śmierci, którego znakomitą charakterystykę w odniesieniu do nowoczesności i ponowoczesności przedstawił Zygmunt Bauman w książce *Mortality, Immortality and Other Life Strategies* (1992).

lasków i wydarzeń technicznych, naukowych, artystycznych, które gruntownie przeobraziły świat człowieka i doprowadziły do zasadniczych przewartościowań kategorii czasu i przestrzeni. Wynalazki telegrafu, radia i telefonu zmieniły dystanse czasowo-przestrzenne, w tym dystanse i realizacje społeczne. Dzięki elektryczności sztuczne oświetlenie ulic miast podważyło zasadność głęboko zakorzonego w kulturze, tradycyjnego podziału dobowego na noc i dzień. Z kolei wynalazek kinematografii, dzięki możliwości przyspieszania, zwalniania i cofania ruchu, nie tylko stworzył nowe sposoby percepcji czasu, lecz także otworzył szerokie pole eksperymentowania z czasem<sup>3</sup>.

Konsekwencją tych różnych wynalazków i innowacji, przekształcających struktury czasu i sposoby jego doświadczania, stało się generalne zakwestionowanie dotychczasowych kategorii czasoprzestrzennych i ich głębokie przewartościowanie. Wyrazem tych zmian stały się takie nowe procesy i zjawiska, jak opisywane przez chronozofów „zanikanie kalendarza” (*greying of calendar*; Fraser 1987) czy „kolonizacja nocy” (Melbin 1987). Procesy te polegają na coraz wyraźniejszym odchodzeniu od „czasu naturalnego” do „czasu sztucznego” — od czasu przyrody do czasu człowieka, na coraz słabszym związku między rytmem przyrody a jednostkami czasu społecznego. Malejąca rola takich zaczerpniętych z przyrody jednostek czasu, jak pory roku czy podział dobowy, a także takich społecznych miar czasu, jak cykl tygodniowy, spowodowana jest postępującymi procesami „kolonizacji nocy” czy wręcz „kolonizacji” czasu samego. Polegają one na coraz intensywniejszym zagospodarowywaniu tych odcinków czasu, które — jak noc, niedziela czy święta — były okresami pustymi, przerwami w aktywnym życiu społecznym. W społeczeństwie zdominowanym przez rynek i konsumpcję tradycyjny kalendarz w coraz mniejszym stopniu wyznacza udział w życiu zbiorowym, zwłaszcza w sferze usług, które są świadczone przez 24 godziny na dobę i przez siedem dni w tygodniu. Te nowe zjawiska upoważniają badaczy czasu — chronozofów — do sygnalizowania procesów nie tylko przekształcania, ale wręcz zanikania kalendarza.

Jednym z aspektów malejącej roli kalendarza w kulturze współczesnej jest zmieniająca się (również malejąca) rola przeszłości, pochłanianej przez rozszerzającą się teraźniejszość. Tak na przykład Jeremy Rifkin (1987) mówi o generalnie rysującym się procesie przekształcania się kultur — przechodzących od „kultur kalendarza”, zwróconych w przeszłość, świętujących daty i rocznice i odróżniających się w ten sposób wzajemnie od siebie, do bardziej ujednoczonych „kultur terminarza” (*schedule*), zaabsorbowanych przede wszystkim teraźniejszością i najbliższą przyszłością. Dominacja teraźniejszości, rozszerzonej zarówno przestrzennie (doświadczenie jednoczesności), jak i czasowo (inkorporacja przeszłości i przyszłości zarazem), jest jednym z charakterystycznych rysów współczesności. Helga Nowotny interpretuje te zjawiska jako nieoczeki-

---

<sup>3</sup> Wszystkie te zjawiska szczegółowo analizuje Helga Nowotny (1994).

wane, nieprzewidziane skutki nowoczesności, wręcz przeciwstawne wobec jej zamierzeń i „obietnic”. Przykładem może być typowe dla nowoczesności długoterminowe planowanie, dysponowanie przyszłością niczym terażniejszością, które w rezultacie zbliżyło niesłychanie te dwa obszary czasu, niejako włączyło przyszłość w terażniejszość, doprowadzając do powstania fenomenu rozszerzonej terażniejszości (*the extendend present*). W ujęciu wielu autorów jest to bodaj najbardziej charakterystyczna cecha kultury współczesnej. Rozszerzona, wszechobecna terażniejszość, „nieustanne teraz” jako kategoria dominująca, skłaniająca do generalnego ujęcia kultury współczesnej jako „kultury terażniejszości” (zob. np. Jawłowska 1991; Bauman 1992; Tarkowska 1992).

Wzrostowi roli terażniejszości sprzyja wiele czynników; w tym przede wszystkim generalne doświadczenie nieustannej zmiany, dokonującej się we wszystkich dziedzinach, typowe dla kondycji człowieka współczesnego. Zmienność, nietrwałość, niestabilność świata współczesnego generują poczucie niepewności związanej z przyszłością, redukują horyzont przyszłości i prowadzą do koncentracji na terażniejszości.

Również przeszłość w różny sposób włączona jest w terażniejszość. Leila Zenderland w książce znamiennej zatytułowanej *Recycling the Past: Popular Uses of American History* (1978) ukazuje cztery sposoby wykorzystywania przeszłości stosowane w społeczeństwach współczesnych: przeszłość wykorzystywana jest w celach politycznych — jako „lekcja historii”, jako kapitał polityczny, źródło legitymizacji, do którego sięga się w potrzebie; przeszłość jest używana dla potrzeb tożsamościowych — jako istotne wsparcie w poszukiwaniach identyfikacyjnych jednostek i zbiorowości; przeszłość bywa tworzywem w działalności intelektualnej i artystycznej; wreszcie rynek i handel, przeszłość jako towar, o czym najlepiej świadczą nieustannie zmieniające się mody retro, odwołujące się do tego czy innego fragmentu przeszłości w muzyce, filmie, modzie damskiej czy w innych dziedzinach. Te różne sposoby wykorzystywania przeszłości to jednocześnie rozbudowane mechanizmy podporządkowania przeszłości potrzebom terażniejszości, prowadzące do połączenia się i zatarcia odrębności tych wymiarów. Zaczepnięte z przeszłości rekwizyty, używane do celów doraźnych w handlu, reklamie, polityce czy sztuce, nie prowadzą do wzbogacenia jakkolwiek rozumianej świadomości historycznej; przeciwnie, urozmaicają jedynie jednowymiarową, beczasową terażniejszość.

W kształtowaniu się fenomenu rozszerzonej terażniejszości oraz innych nowych zjawisk i procesów temporalnych szczególnie istotną rolę odgrywał i nadal odgrywa cały kompleks zjawisk związanych bezpośrednio z nowymi i najnowszymi technologiami przekazu informacji i komunikacji, w tym z nową kulturą komputerową. Nowe media wprowadziły kolejną falę przyspieszenia i nowe, nieuchwytnie dla percepcji człowieka prędkości (np. czas komputerowy), w coraz większym stopniu odbiegające od rytmów biologicznych i społecznych, kolidujące z nimi, narzucające konieczność łagodzenia związanych z tym napięć i konfliktów. Niektórzy badacze sądzą nawet, że konflikty zwią-

zane z odmiennościami czasu, tempa, szybkości, z doświadczaniem swoistej „schizofrenii temporalnej” będą stanowić jeden z głównych problemów społecznych przyszłego wieku. Twierdzi tak autor książki znamiennej zatytułowanej *Time Wars: The Primary Conflict in Human History* (Rifkin 1987). Można by uzupełnić tę tezę, wskazując, że już obecnie różne konflikty i podziały związane z czasem są bardzo wyraźne. Współcześnie różne aspekty i wymiary czasu chyba w większym stopniu niż w innych epokach i społeczeństwach pełnią funkcje różnicujące, dzielące, konfliktotwórcze. Może to być kolejnym świadectwem bezprecedensowej wagi czasu w świecie współczesnym.

### CZAS A ZRÓŻNICOWANIA I PODZIAŁY

Na różnicującą funkcję czasu społecznego i jego kategorii w życiu społecznym socjologowie zwrócili uwagę już od samych początków socjologicznej refleksji nad czasem — by odwołać się do klasyki socjologicznej, czyli do prac Durkheima i durkheimistów, a zwłaszcza Halbwachsa, który rozwinął problem wielości czasów społecznych. Kwestię najszerszej (i najbardziej szczegółowo) rozpatrywał Georges Gurvitch (1969), który w swoim fundamentalnym dziele o wielości czasów społecznych odmienne czasowości nie tylko wiązał z poszczególnymi klasami czy grupami społecznymi, ale twierdził też, że każdy element mikrospołeczny przebiega w sobie właściwym czasie. Wielość czasów społecznych jest szczególnie widoczna w życiu społeczeństw nowoczesnych, podporządkowanych ideologii rozwoju, zmiany przyspieszenia. Jak słusznie stwierdza Helga Nowotny (1994), ekonomiczne, społeczne, kulturowe zróżnicowania i podziały społeczeństw współczesnych wzmacniane są przez zróżnicowania, nierówności i podziały związane z czasem. Wydaje się, że problem ten w ostatnich latach nabrał szczególnej ostrości.

Helga Nowotny pisze wprost, że współczesne społeczeństwa żyją w dwóch różnych rytmach i w dwóch różnych tempach przebiega życie ich członków, przy czym szybsze tempo związane jest z dostępem do różnych przywilejów, natomiast warstwy upośledzone, zmarginesowane — z różnych powodów niepracujący, bezrobotni — odczuwają „zatrzymanie czasu”. Jest to, jej zdaniem, nowy, nie mający jeszcze nazwy konflikt między „posiadaczami pracy” a bezrobotnymi, przepracowanymi a niepracującymi, cierpiącymi na brak czasu a odczuwającymi jego nadmiar, wolne tempo czy nawet „zatrzymanie czasu”.

Znana koncepcja „nowoczesnego konfliktu społecznego” Ralfa Dahrendorfa, odsłaniająca głęboki podział świata współczesnego na dwa odrębne światy, uwzględnia także, co warto przypomnieć, czynnik temporalny. Za podziałem w podstawach ekonomicznych na świat dostatku i świat ubóstwa kryją się głębokie zróżnicowania i podziały rozmaitej natury — polityczne, społeczne, kulturowe, psychologiczne. Towarzyszą im także głębokie zróżnicowania czasowej organizacji życia codziennego i zasobów czasu do dyspozycji. Jest to związane z krystalizującym się coraz bardziej, znamionym w swych konse-

kwencjach podziałem na świat pracy i świat bez pracy. „Rysuje się — powiada Dahrendorf (1993, s. 233) — nowy podział pomiędzy tymi, którzy mają pracę bezpieczną, dobrze płatną i w sposób oczywisty celową, a tymi, którzy jej nie mają”. Społeczeństwa nowoczesne są społeczeństwami zbudowanymi wokół pracy: „stanowiska pracy są biletem wstępu do świata zasobów” (Dahrendorf 1993, s. 227), stąd kluczowa rola tego podziału. Ekonomiczny, społeczny, kulturowy wymiar podziału na dwa odrębne światy — świat pracy i świat bez pracy — wzmacniany jest czynnikami temporalnymi, to znaczy zasobami czasu w życiu codziennym, tempem i rytmem życia, a także związanym z tym odpowiednim wartościowaniem obszarów czasu. Gdy praca przestała być ciężarem, a stała się przywilejem, cechą uprzywilejowanych stał się niedostatek czasu. „Niewielu ludzi — powiada Dahrendorf — określiłoby dzisiejsze warstwy o wyższym statusie jako klasę próżniaczą; stanowią oni raczej klasę «pracoholików». Spora część jej członków skarży się, że dla nich niedziela nie różni się niczym od zwykłego dnia tygodnia i że nie mieli urlopu od lat, ale w rzeczywistości te skargi są inną formą ostentacyjnej konsumpcji, popisywania się nowym bogactwem, jakim jest praca” (Dahrendorf 1993, s. 228–229). Pracoholizm i brak czasu jako wyraz ostentacyjnej konsumpcji, jako przywilej tych, którzy odnieśli sukces — to zjawisko nowe. Podobnie jak czymś zupełnie nowym jest ujmowanie dzisiejszych biednych, doświadczających nadmiaru czasu, jako „klasy próżniaczej” (Kraczla 1993). Odwrócenie dotychczasowej hierarchii można by też zaliczyć do kategorii „nowych zjawisk czasowych”.

Inaczej te zjawiska widzi Zygmunt Bauman, który nie mówi o konflikcie dzielącym świat współczesny, lecz o dwu odrębnych, wzajemnie odizolowanych światach, nie połączonych żadnymi relacjami. Jest to z jednej strony świat dostatku — „globalnych bogaczy”, z drugiej świat ubóstwa — „lokalnej nędzy”. Tym, co decyduje o przynależności do jednego lub drugiego świata, są wzajemnie powiązania, relacje czasowo-przestrzenne: zdolność (lub niemożność) używania czasu w celu znoszenia, „kasowania” przestrzeni. O dostatnich mieszkańcach pierwszego z tych światów, szybko i bez trudu pokonujących przestrzeń zarówno geograficzną, jak i wirtualną, pisze Bauman (1997, s. 64), że: „żyją [...] w ustawicznej terażniejszości, przechodząc z jednego «teraz» do drugiego, od jednego do drugiego epizodu, szczelnie od tego co było i tego co ma nastąpić odgradzonego. Czas tych ludzi jest w każdym momencie na miejscu i w całości spożywany. Są więc ci ludzie nieustannie zajęci i cierpią na chroniczny «brak czasu» [...]”.

Mieszkańców drugiego świata, uwięzionych w przestrzeni, przypisywanych do niej, „[...] przygniata natomiast ciężar obfitego, a nadmiernego i do niczego nie zdatnego czasu, którego nie mają oni czym «zapełnić». Ich czas jest równie bezbrzeżny co pusty; w ich czasie «nic się nigdy nie dzieje». Nie kontrolują oni upływu czasu — ale też nie są przez upływ czasu kontrolowani; całkiem inaczej niż ich przodkowie, poddani bezosobowemu i nie znoszącemu sprzeciwu ryt-

mowi fabrycznego zegara. Mogą oni tylko «zabijać czas» — i sami są przezeń, zwolna i niepostrzeżenie, zabijani» (Bauman 1997, s. 64).

Za pośrednictwem przytoczonych tu koncepcji wybitnych badaczy współczesności chciałabym pokazać temporalny wymiar najważniejszego problemu społecznego końca XX wieku — głębokiego podziału na świat dostatku i świat ubóstwa, dalej pogłębianego wzajemnie powiązаныmi procesami globalizacji i marginalizacji. Problem ten ma wiele wymiarów — ekonomiczny, społeczny, kulturowy, także etyczny<sup>4</sup>. Głębokie zróżnicowania i podziały w zakresie stosunku do czasu i czasowej organizacji życia codziennego są tylko jednym z czynników, zasługują jednak na uwagę.

W społeczeństwie polskim lat ostatnich odnajdujemy podobne zjawiska związane z czasem, podobne zróżnicowania i podziały.

### SPOŁECZEŃSTWO RÓŻNYCH RYTMÓW

Nowe, rysujące się podziały i zróżnicowania w kategoriach temporalnych upoważniają do określenia zmieniającego się społeczeństwa polskiego jako „społeczeństwa różnych rytmów”, w którym dokonują się procesy określane przeze mnie w innym miejscu (Tarkowska 1997) terminem „nierówna dystrybucja czasu”. Kryją się za tym nowe relacje czasu pracy i czasu do swobodnej decyzji, nowe sposoby wartościowania tych rodzajów czasu, reakcje na przyspieszone tempo życia, a także nowe, zmieniające się postawy wobec innych elementów czasu społecznego, przede wszystkim przeszłości i przyszłości, potrzeby ciągłości bądź nowości, pamięci bądź „amnezji” itp.<sup>5</sup> W zmieniających się, zróżnicowanych postawach wobec czasu i jego kategorii wyrażają się odmienne sposoby dostosowania się do zmiany i odmienne sposoby radzenia sobie w nowej sytuacji; ich utrwalenie sprzyja podziałom i głębokim różnicom, o których pisali Dahrendorf i Bauman.

Niewątpliwie przemiany w czasowej organizacji życia codziennego i w stosunku do czasu są ważnym wymiarem dokonujących się w Polsce przeobrażeń. Wymiar czasu jest czynnikiem od nowa — inaczej — porządkującym życie zbiorowe.

Obserwacja potoczna odnotowuje zjawiska świadczące o nowych zasadach czasowej regulacji życia zbiorowego, które nie zamiera — jak to jeszcze kilka lat temu było regułą — w weekendy i święta. Handel i usługi działające także

---

<sup>4</sup> Mówił o tym 1 stycznia 1998 r. Jan Paweł II w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju: „Jeżeli naszym celem jest globalizacja bez marginalizacji, to nie możemy pozwolić, by w świecie żyli obok siebie ludzie niezmiernie bogaci i skrajnie ubodzy, nędzarze nie posiadający nawet przedmiotów pierwszej potrzeby i tacy, którzy beztrósco marnotrawią dobra pilnie potrzebne innym. Tego rodzaju kontrasty są obrazą godności człowieka”.

<sup>5</sup> Problemy te bywają częstym tematem dyskursu politycznego; można więc mówić o zjawisku „polityzacji czasu” we współczesnej Polsce. Kwestii tej poświęcona była praca zbiorowa *O czasie, politykach i czasie polityków* (Tarkowska 1996).

w nocy i w święta, wzrastający popyt na różnego rodzaju urządzenia i środki skracające czas komunikacji, pozwalające planować czas i oszczędzać go — świadczą o kształtowaniu się nowego stosunku do czasu, o postrzeganiu go w kategoriach cennego, a przy tym ograniczonego zasobu. Znane z analiz społeczeństwa amerykańskiego wspomniane zjawiska „kolonizacji nocy” (np. usługi świadczone także w nocy), „zaniku kalendarza” (np. usługi dostępne także w święta i niedziele, co upodabnia je do dni powszednich<sup>6</sup>) czy komercjalizacji przeszłości (wykorzystywania jej w reklamie i handlu<sup>7</sup>), jeszcze przed kilku laty nieobecne w Polsce, w coraz większej skali stają się elementem naszej codzienności jako bezpośrednia pochodna reform w kierunku gospodarki rynkowej i świadectwo istotnych zmian — ekonomicznych, społecznych, kulturowych, cywilizacyjnych, dokonujących się w okresie postkomunistycznej transformacji.

Także głębokie zróżnicowanie tempa życia jest w społeczeństwie polskim zjawiskiem stosunkowo nowym, pochodną okresu transformacji. W przeciwieństwie do uniformizującego i homogenizującego pod tym względem oddziaływania systemu realnego socjalizmu w wyniku reform rynkowych społeczeństwo podzieliło się wyraźnie i ostro na tych, którzy żyją w nowym, przyspieszonym tempie, w nieustannym pośpiechu i odczuwają chroniczny deficyt czasu, oraz tych, którzy z różnych powodów (brak pracy, kalectwo, starość) odczuwają nadmiar niezagospodarowanego czasu. Zmieniła się również w sposób zasadniczy społeczna lokalizacja na drabinie społecznej zjawisk deficytu czasu z jednej strony, jego nadmiaru — z drugiej.

W okresie PRL rozmiary czasu wolnego były jednym ze wskaźników stopy życiowej i pozycji społecznej: zasoby czasu do swobodnej dyspozycji były tym większe, im wyższe miejsce zajmowało się w hierarchii społecznej. Wyższemu poziomowi wykształcenia czy wyższym kategoriom dochodów towarzyszyły większe zasoby czasu wolnego (Anasz 1981, s. 180); najwięcej czasu do dyspozycji mieli przedstawiciele inteligencji technicznej (Wnuk-Lipiński 1981, s. 150). Deficyt czasu był wówczas na ogół skorelowany z niskimi kwalifikacja-

---

<sup>6</sup> Po raz pierwszy chyba w Polsce w tym roku sezon handlowy związany ze świętami Bożego Narodzenia rozpoczął się w początkach listopada, co może być dobrym przykładem podporządkowywania tradycji i dotychczasowego kalendarza bieżącym wymogom handlu i rynku.

<sup>7</sup> Dobrą ilustracją może tu być reklama koreańskiej firmy Daewoo, publikowana w prasie codziennej w styczniu 1996 roku: „Histo... rozumiemy się w pół słowa. Jak to jest być wciśniętym pomiędzy sąsiadów, którzy ostrzą sobie na nas zęby? Wiemy aż za dobrze. Historia nie była dla Polaków i Koreańczyków łaskawa. My — wiadomo. A Korea poznała żądne podbojów plemiona mongolskie. Dały się jej we znaki imperialne apetyty Chin i Japonii. Ale najbardziej niezwykle wśród historycznych podobieństw jest to, że wywalczyliśmy wolność prawie jednocześnie. Mniej niż pół roku dzieli powrót Piłsudskiego z Magdeburga (listopad 1918) od Koreańskiej Deklaracji Niepodległościowej (1 marca 1919). Powiada się: historia uczy życia. Koreańczycy i Polacy dostali taką samą, twardą lekcję. Historia sprawiła, że rozumiemy się w pół słowa. Myśląc o przeszłości i planując przyszłość. Między innymi dlatego concern DAEWOO zdecydował się inwestować w Polsce na skalę rzadko spotykaną w świecie...” („Gazeta Wyborcza”, 10 stycznia 1996).



mi, niskimi dochodami, a także z trudną sytuacją życiową rodzin wielodzietnych lub rodzin z małymi dziećmi wymagającymi opieki. Pod tym względem społeczeństwo polskie mogło być dobrą ilustracją ogólniejszej prawidłowości zaobserwowanej w społeczeństwach industrialnych, w których człowiek ubogi jest także ubogi pod względem zasobów czasu: „niedobory czasu i niedobory materialne warunkują się nawzajem” (Rifkin 1987, s. 166).

Bardzo w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych popularna (by nie rzec — modna) w socjologii kategoria „czasu wolnego”, czasu do swobodnej decyzji, była wówczas także ważną kategorią polityki społecznej, której jednym z zadań miało być redukcja nierówności społecznych także w tym zakresie. W latach siedemdziesiątych proponowano nawet swoiste „minimum czasu wolnego”, analogicznie do ówczesnie wypracowywanego „minimum socjalnego”. Celem takiego minimum miało być „ustalenie, jaką co najmniej ilość czasu wolnego [...] powinien mieć każdy człowiek, jakie są różnice w porównaniu ze stanem faktycznym i co trzeba zrobić, aby umożliwić realizację minimum takiego modelu” (Tymowski 1973, s. 16; cyt. za: Wnuk-Lipiński 1981, s. 80).

Obecnie nastąpiły w tej dziedzinie gruntowne zmiany. Nikt nie myśli o usuwaniu nierówności w zakresie zasobów czasu do dyspozycji, a priorytety polityki społecznej są, można rzec, dokładnie przeciwstawne. Problemem społecznym nie jest brak czasu, lecz odwrotnie — jego nadmiar będący skutkiem między innymi bezrobocia, i ku dotkniętym nim ludziom kieruje się dziś działania polityki społecznej.

W wyniku przemian, które w istotny sposób przekształciły czas pracy i czas wolny, zmieniło się też ich miejsce w hierarchii wartości. Wraz z odkryciem czasu jako ekonomicznie wymiernej wartości miejsce czasu wolnego jako wartości cennej i poszukiwanej zajęła praca. Świadczy o tym nowe w warunkach polskich zjawisko, wcześniej w szerszej skali społecznej nieznanie, pracoholizm. Pojawiła się znacząca, społecznie widoczna kategoria ludzi zapracowanych, żyjących w ciągłym pośpiechu, nie mających czasu dla siebie ani dla rodziny — pracoholików. Kim są ci ludzie? Z przeprowadzonego przez CBOS w 1994 roku sondażu pt. „Czy brakuje nam czasu?” wynika, że brak czasu częściej odczuwają mężczyźni niż kobiety, częściej osoby z wyższym wykształceniem, kadra kierownicza, inteligencja, prywatni przedsiębiorcy. Inne dane (także te pochodzące z badań przeze mnie prowadzonych) ukazują, że do ludzi odczuwających chroniczny brak czasu należą przedsiębiorcy, właściciele firm. Wywiady z multimilionerami czy z ludźmi sukcesu ukazują ich jako prawdziwych bohaterów procesu transformacji, pracujących po 16 godzin na dobę przez 6 dni w tygodniu<sup>8</sup>. Do ludzi bardzo ciężko i dużo pracujących należą też politycy i wysocy urzędnicy państwowi (o czym mogliśmy się dowiedzieć na przykład z okazji sprawy tzw. listy Cimoszewicza i reakcji na nią polityków, którzy do-

<sup>8</sup> Na przykład tak byli przedstawiani i tak sami się kreowali multimilionerzy opisywani w Magazynie „Gazety Wyborczej” w 1995 roku.

wodzili, że pracują bardzo ciężko i że za dodatkowe prace należą im się dodatkowe wynagrodzenia), a także przedstawiciele nowych zawodów — bankowcy, doradcy finansowi i maklerzy, którzy charakterem pracy, czyli koniecznością bieżącej orientacji w sytuacji na rynku finansowym, tłumaczą swą intensywną pracę, w której nie ma miejsca na urlopy (Szymczyk 1994).

Zupełnie inną kategorię stanowią pracownicy sfery budżetowej — nauczyciele, lekarze, pracownicy nauki i inni, intensywnie podejmujący się dodatkowych zajęć z racji niedostatecznych dochodów.

Z danych statystycznych wynika, że czasu brak głównie ludziom młodym, w tym uczącej się lub studiującej młodzieży oraz dzieciom, coraz częściej podejmującym pracę zarobkową, co w warunkach polskich też jest zjawiskiem nowym.

Ludzie odczuwający niedostatek czasu stanowią zatem zbiorowość bardzo zróżnicowaną, zarówno ze względu na przyczyny intensywnej pracy, jak i stosunek do niej, co jest sprawą istotną. Dla niektórych praca jest celem samym w sobie, sposobem życia, przyjemnością. Kiedy indziej jest tylko (lub głównie) źródłem niezbędnych środków do życia lub sposobem ich pomnażania. Jakiśkolwiek jednak są przyczyny nadmiernej pracy (często zapewne mamy do czynienia z powiązaniem różnych przyczyn i motywów), ich skutkiem jest deficyt czasu.

Wydaje się, że także w Polsce pracoholizm staje się modą, formą — jak określił Dahrendorf — ostentacyjnej konsumpcji. Wypada się spieszyć i uchodzić za człowieka zapracowanego; brak czasu i różne świadczące o tym nowoczesne akcesoria także w naszym społeczeństwie stają się atrybutem wysokiej pozycji na drabinie społecznej.

Zafascynowani ludźmi sukcesu, nową klasą średnią, badacze i publicyści zbyt często nie dostrzegają, że te nowe doświadczenia pracoholizmu i ostrych niedoborów czasu są udziałem tylko niektórych — tylko części społeczeństwa (jeśli oprzemy się na wspomnianym sondażu CBOS, jest to mniej więcej  $\frac{1}{3}$  społeczeństwa). Innym nowym — w tak szerokiej skali społecznej — zjawiskiem jest sytuacja wprost przeciwna, mniej więcej równie często się zdarzająca (według tego samego sondażu jest to nieco więcej — 35%), choć mniej widoczna i mniej spektakularna, a mianowicie sytuacja nadmiaru czasu. Charakteryzuje ona „świat bez pracy” — bezrobotnych, emerytów, rencistów, czyli tych, którzy mają najmniej lub nie mają żadnych możliwości, by „spieniężyć” swój czas. Ich czas, którego mają pod dostatkiem, jest pozbawiony wartości; im więcej czasu mamy, tym jest on mniej cenny, i odwrotnie, im mniej go posiadamy, tym większej nabiera wartości. Z czasem bowiem — jak pisze wybitny socjolog czasu Barbara Adam (1994, s. 114) — jest jak z obcą walutą: jego wartość zmienia się wraz z wahaniami podaży i popytu.

Brak możliwości „spieniężenia” czasu przez osoby nim dysponujące, ale o niskich kwalifikacjach, to — podobnie jak pracoholizm — zjawisko lat ostatnich, jeden z efektów transformacji, która zmieniła cenę czasu. Likwidacja nie-

doborów rynkowych „zdeprecjonowała czas kolejkowy”, jak to określił Jan Winniecki (1994), obniżyła drastycznie wartość czasu, który jeszcze kilka lat temu można było korzystnie zamienić na pieniądze.

Obie skrajne sytuacje — zarówno braku, jak i nadmiaru czasu — są źródłem różnego rodzaju zjawisk negatywnych, a nawet wręcz patologicznych. Pod pewnymi względami skutki obu tych tak różnych sytuacji są podobne: zarówno brak, jak i nadmiar czasu (choć w różny sposób) izolują jednostkę od rodziny i środowiska, sprzyjają konfliktom w ramach rodziny, prowadzą do zubożenia życia kulturalnego i form aktywności (poza pracą oczywiście — w przypadku pracoholików), mają też istotne konsekwencje zdrowotne, zarówno dla zdrowia fizycznego, jak i psychicznego jednostek. Jednocześnie pracoholizm bywa źródłem wielu satysfakcji i gratyfikacji; obok całkiem wymiernych gratyfikacji finansowych przyczynia się też do zmiany etyki pracy i stosunku do czasu, zarówno w sensie liczenia się z czasem, oszczędzania go, jak i przekształcania orientacji temporalnych w kierunku wydłużenia horyzontu czasowego. Są to zmiany korzystne w porównaniu z dziedzictwem PRL. Sytuacja nadmiaru czasu żadnych tego rodzaju satysfakcji czy gratyfikacji nie dostarcza, nie prowadzi też do pozytywnych zmian, wręcz przeciwnie, wydaje się, że konserwuje znane z okresu realnego socjalizmu zjawiska pasywności, wyczekiwanina, tymczasowości wraz z całym kompleksem związanych z tym negatywnych konsekwencji<sup>9</sup>. Sprzyjają one przedłużającej się lub trwałej marginalizacji ludzi objętych tym doświadczeniem.

#### UWAGI KOŃCOWE

Celem niniejszego szkicu było ukazanie, że zjawisko nierównej dystrybucji czasu jest ważnym elementem społeczeństwa polskiego okresu przemian, które dziś bardziej niż kiedykolwiek można opisywać jako „społeczeństwo różnych rytmów”. Różne elementy społecznej organizacji czasu wydają się dobrymi kategoriami opisu tego społeczeństwa i jego przemian, przyjmują bowiem ich specyfikę. Wydaje się również, że stanowią dobrą perspektywę do poszukiwań tego, co globalne w lokalnych procesach.

Analiza społeczeństwa polskiego w kategoriach „nierównej dystrybucji czasu” jest inną wersją zaproponowanej swego czasu przez Jerzego Wertensteina-Zuławskiego propozycji wyodrębnienia w przeobrażającym się społeczeństwie polskim różnych kategorii beneficjentów lub ofiar przemian, czyli „załapanych”, „przeigranych”, „skołowanych” (Wertenstein-Zuławski 1993). Badacze zjawisk społecznych propozycji tej jednak nie podjęli, oddzielnie badając z jednej strony ludzi sukcesu, świat nowej przedsiębiorczości, owych „wygranych”, oddzielnie zaś świat ubóstwa, marginalizacji, wykluczeń. W rezultacie nie dys-

---

<sup>9</sup> Zjawiska te opisywałam w książce *Czas w życiu Polaków* (Tarkowska 1992).

ponujemy socjologicznym ekwiwalentem „nowoczesnego konfliktu społecznego” dla Polski, który by w sposób syntetyczny ujmował charakterystyczne dla obecnego czasu zróżnicowania i podziały.

Niedawno Jacek Kuroń zaproponował spojrzenie na społeczeństwo polskie jako złożone z „wyróżnionych”, „wykluczonych” i „niewidzialnych” (Kuroń, Żakowski 1997). Dostrzegł wyrosłe w Polsce w ciągu ostatnich siedmiu lat „trzy obce sobie światy”, a jednym z istotnych czynników, które oddzielają od siebie te światy i budują między nimi „przepaść kulturową”, jest właśnie w tym ujęciu rytm czasu i związane z nim głębokie zróżnicowania mentalności, stylu życia, aspiracji i perspektyw ludzi należących do tych różnych światów. Sądzę, że potrzebujemy dziś podobnego, syntetycznego spojrzenia na dokonujące się przemiany, uwzględniającego — jako jeden z istotnych wymiarów — zróżnicowanie zasobów czasu i cały kompleks związanych z tym zjawisk. Bez takiego ujęcia nie dowiemy się, czy globalna tendencja oddalania się od siebie dwu światów — świata bogactwa i sukcesu oraz świata ubóstwa i marginalizacji — jest również naszym lokalnym problemem.

## BIBLIOGRAFIA

- Adam Barbara, 1994, *Time and Social Theory*, Polity Press, Oxford.
- Anasz Marian, 1981, *Wybrane cechy sposobu życia klas i warstw społecznych*, w: Lidia Beskid, Zbigniew Sufin (red.), *Warunki życia i potrzeby społeczeństwa polskiego w połowie lat siedemdziesiątych*, IFiS PAN, Warszawa.
- Bauman Zygmunt, 1992, *Mortality, Immortality and Other Life Strategies*, Polity Press, Cambridge.
- Bauman Zygmunt, 1997, *Glokalizacja, czyli komu globalizacja, a komu lokalizacja*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
- CBOS, 1994, *Czy brakuje nam czasu? Sposób na weekend*. Komunikat z badań, Warszawa.
- Elias Norbert, 1992, *Time: An Essay*, Blackwell, Oxford.
- Fraser J. T., 1987, *Time: the Familiar Stranger*, University of Massachusetts Press, Amherst.
- Dahrendorf Ralf, 1993, *Nowoczesny konflikt społeczny. Esej o polityce wolności*, tłum. zbiorowe, Czytelnik, Warszawa.
- Guriewicz Aron, 1976, *Kategorie kultury średniowiecznej*, tłum. Józef Dancygier, PIW, Warszawa.
- Gurvitch Georges, 1969, *La vocation actuelle de la sociologie*, PUF, Paris.
- Jan Paweł II, 1997, *Zaszczyt troski o ubogich*, „Gazeta Wyborcza”, 31 grudnia 1997 – 1 stycznia 1998.
- Jawłowska Aldona, 1991, *Tu i teraz w perspektywie kultury postmodernistycznej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- Kern Stephen, 1983, *The Culture of Time and Space 1880–1918*, Harvard University Press, Cambridge, Mass.
- Kraczla Roman, 1993, *Bezdomni w miastach śląskich*, w: Kazimiera Wódz (red.), *W kręgu ubóstwa. Próba analizy psychospołecznych aspektów zjawiska*, Katowice.
- Kuroń Jacek, Żakowski Jacek (red.), 1997, *Siedmiolatka, czyli kto ukradł Polskę?*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Melbin Murray, 1997, *Night as Frontier: Colonizing the World after Dark*, The Free Press, New York.
- Nowotny Helga, 1994, *Time: The Modern and Postmodern Experience*, tłum. z niem. Neville Plaice, Polity Press, Cambridge.

- Rifkin Jeremy, 1987, *Time Wars: The Primary Conflict in Human History*, Henry Holt and Company, New York.
- Siwicka Dorota, Bieńczyk Marek, Nawarecki Aleksander (red.), 1996, *Szybko i szybciej. Eseje o pośpiechu w kulturze*, IBL, Warszawa.
- Szymczyk Waldemar, 1994, *Bogaci i zapracowani*, „Gazeta Wyborcza”, 22 sierpnia.
- Tarkowska Elżbieta, 1992, *Czas w życiu Polaków. Wyniki badań, hipotezy, impresje*, IFiS PAN, Warszawa.
- Tarkowska Elżbieta (red.), 1996, *O czasie, politykach i czasie polityków*, IFiS PAN, Warszawa.
- Tarkowska Elżbieta, 1997, *Nierówna dystrybucja czasu — nowy wymiar zróżnicowania społeczeństwa polskiego*, w: Henryk Domański, Andrzej Rychard (red.), *Elementy nowego ładu*, IFiS PAN, Warszawa.
- Tymowski Andrzej, 1973, *Metodyka badań nad gospodarstwem domowym*, Biblioteka Instytutu Handlu Wewnętrzznego, Warszawa.
- Wertenstein-Żuławski Jerzy, 1993, *Załamani — przegrani — skołowani*, „Gazeta Wyborcza”, 4 maja.
- Winiecki Jan, 1994, *Przyjaciele ludu — wrogowie rozumu*, „Gazeta Wyborcza”, 11 sierpnia.
- Wnuk-Lipiński Edmund, 1981, *Budżet czasu — struktura społeczna — polityka społeczna*, Ossolineum, Wrocław.
- Young Michael, Schuller Tom (red.), 1988, *The Rhythms of Society*, Routledge, London.
- Zenderland Leila (red.), 1978, *Recycling the Past: Popular Uses of American History*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia.

#### A SOCIETY OF VARIOUS RHYTHMS: THE CASE OF POLAND IN THE CONTEXT OF GLOBAL TENDENCIES

##### Summary

The author reflects on time in contemporary culture—on changes in the experience and perception of time, and also on how temporal categories are used in analyses of social and cultural issues. She points out (1) new phenomena connected with the temporal regulation of collective life, and (2) new divisions and social differentiations in which a major role is played by the time dimension. The distribution of time and the manner of valuing time is changing, as is free time. The disappearance of calendars and extension of the present is accompanied by an excess of activities and lack of time in the world of wealth, and a simultaneous excess of time in the world of poverty and marginalization. These are traits of contemporaneity. An ‘unequal distribution of time’ appears in a ‘society of varying rhythms.’ Such phenomena are visible in Poland as well.

##### Key words / słowa kluczowe

time / czas; nowist culture / kultura terażniejszości; Polish society / społeczeństwo polskie; poverty / bieda; wealth / bogactwo